

KATARZYNA WASZCZYŃSKA

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego

„FENOMEN” POETYCKI BRASŁAWSZCZYZNY¹

Brasławszczyzna to ziemie na północy dzisiejszej Białorusi ograniczone od północy i zachodu granicą z Łotwą i Litwą. Przed II wojną światową należały one do województwa wileńskiego. Tereny te charakteryzował duży procent ludności o pochodzeniu polskim (52,5% z danych z 1919 r., przy 15,3% Białorusinów²), przez co zaliczano go do jednego z najbardziej polskich miejsc Wileńszczyzny. Dzisiaj Ziemia Brasławska wchodzi w skład obwodu witebskiego. Według spisów ludności z 1989 r. osób deklarujących się jako Polacy jest 1,8%, Białorusinów zaś 79,4%³.

Brasławszczyzna była i jest malowniczą krainą. Teren ten jednak jest interesujący nie tylko ze względu na walory krajoznawcze: liczne jeziora, lasy, a wśród nich położone wioski i miasta, ale także ze względu na mieszanek narodowości i religii, które wzajemnie się przenikają sprawiając, że Brasławszczyzna to miejsce szczególnie interesujące badawczo. Jest ona, w pewnym sensie, miejscem unikalnym, stanowiąc obraz Białorusi w mikroskali.

Podczas badań etnologicznych, które prowadziłam na terenie Brasławszczyzny w 1996 r., spotkałam się ze zjawiskiem poetyckości. Prawie każdy z moich rozmówców⁴ prezentował mi własną twórczość poetycką lub też przerobioną przez siebie i dostosowaną do własnych potrzeb twórczość innych. Fakt poetyzowania rzeczywistości i w ten sposób wyrażania swoich myśli, refleksji zaciekał mnie do tego stopnia, że postanowiłam bliżej poznać życiorysy i sylwetki twórcze miejscowych poetek (poetów), jak też ich ulubione wątki wykorzystywane w licznych wierszach i poematach. W ten sposób chciałam odpowiedzieć na pytanie, co jest przyczyną tego zjawiska tak powszechnego na Brasławszczyźnie. W swoich rozważaniach

¹ Tekst ten został przygotowany na sesję krajoznawczo-naukową, która odbyła się w Brasławiu na Białorusi w dniach 24–26 kwietnia 1997 roku.

² Dane statystyczne za: Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, br, s. 51.

³ Tamże, s. 162.

⁴ Moimi rozmówcami byli przede wszystkim ludzie, którzy deklarowali swoje pochodzenie polskie. Takich też informatorów dotyczy poniższy tekst.

chciałabym wykorzystać twórczość przykładowo wybranych trzech poetek: Józefy Michniewicz z Muraży, Marii Kusznerewicz z Widz i Leokadii Siemieńczuk z Brasławia.

Józefa Michniewicz urodziła się we wsi Szałtenie położonej między jeziorami Drywiaty i Bałto. Według samej Józefy Michniewicz, jej rodzina ma rodowód francuski (rodowe nazwisko Józefy Michniewicz brzmi Szulie; rodzinę tę sprowadzili na Brasławszczyznę Platerowie i osiedlili w Szałtenie). Jednakże w domu, przede wszystkim, hołdowano tradycjom polskim. Miłość do polskości, do ziemi na której przyszło żyć rodzinie Szulie, wpajano dzieciom od najmłodszych lat. Uczono postrzegania nie tylko piękna otaczającego ich krajobrazu, ale także szukania wartości w kontaktach międzyludzkich, kierowania się normami wyznaczonymi przez wiarę katolicką. Dzisiaj Józefa Michniewicz mieszka wraz z mężem Janem w Murażach, niewielkiej wiosce koło Brasławia. Ich dom stoi na wysokim brzegu jeziora Niespiż. Prowadzi do niego alejka fioletowych bzów, podobnie jak do majątku w Belmoncie. Z pewnością, na poetycką duszę pani Józefy Michniewicz wpłynęło wychowanie wyniesione z domu, ale wydaje się, że przede wszystkim wpływ miała wrażliwość na otaczającą ją rzeczywistość, a także głębokie przekonanie o konieczności zachowania od zapomnienia wydarzeń historycznych, jak i w równym stopniu ważnych dla poetki legend lokalnych. Twórczość Józefy Michniewicz można więc podzielić na trzy główne grupy: pierwsza z nich obejmuje pisaną prozą i wierszem kronikę Ziemi Brasławskiej oraz kościoła w Brasławiu, druga – opowiadania podejmujące przede wszystkim tematykę przyrodniczą, do trzeciej należy zaliczyć wiersze o tematyce religijnej, przeplatanej wątkami przyrodniczymi. Jako podgrupę można wyodrębnić niezbyt liczne wiersze obyczajowe, stanowiące w większości przerabiane wiersze czy pieśni innych autorów.

Chciałabym zatrzymać się przy każdej z wymienionych grup, aby po krótko je scharakteryzować.

Pierwsza, jak już zaznaczyłam, dotyczy historii samej Brasławszczyzny, jak i kościoła w Brasławiu. Obie historie pisane są z zacięciem literackim, można by rzec, że swadą i to zarówno wersja prozą, jak i wierszem. To, co przede wszystkim w nich uderza czytelnika to połączenie historii powszechnej osadnictwa, chrześcijaństwa z lokalną historią Ziemi Brasławskiej czy kościoła z cudownym obrazem Matki Boskiej Brasławskiej. Wszystkie ważniejsze momenty obydwu historii (powszechnej i lokalnej) są jednakowo podkreślane i uznane za ważne. Jednocześnie włączane są wątki legendarne, jak np. historia o cudownym pojawieniu się obrazu Matki Boskiej Brasławskiej i Jej wędrowek, aż po ostateczne umieszczenie cudownego obrazu w specjalnie fundowanym kościele. Splatanie wątków rzeczywistych historycznie z legendami czy opowieściami baśniowymi, co prawda podnosi walor artystyczny tego typu twórczości, ale jednocześnie obniża wartość jej jako swego rodzaju źródła pisanego do historii tej Ziemi. Bez wątpienia jednak, stanowi ona jedyną kronikę wydarzeń minionych i obecnych Brasławszczyzny.

Grupa druga mieści w sobie opowiadania pisane przez Józefę Michniewicz za czasów szkolnych. Są to głównie wypracowania na zadany temat, np. „Idzie wiosna”, „Piękny maj” itd. Stąd też wartość artystyczna ich nie przedstawia zbyt dużej wartości literackiej.

I wreszcie grupa trzecia, najobszerniejsza w dorobku poetyckim Józefy Michniewicz, czyli wiersze o tematyce religijnej. Najchętniej poetka podejmuje temat Matki Boskiej Brasławskiej i jej cudownego objawienia w obrazie, podkreśla także pełnioną przez obraz opiekę nad okolicznymi mieszkańcami. Tak oto pisze o pojawieniu się obrazu w wierszu „Jezioro Nieśpiż” z 1968 r.:

Pięć wieków wstecz temu
Nad Nieśpiżą wzeszła Jutrzenka
I zbliżyła się ku niemu
Maryja Najświętsza Panienka.

Uroczym piękne jezioro Nieśpiż
Za jego piękno Maryja upodobała
Że na jego pięknej wyspie
Zamieszkać sama zachciała.

Zamieszkać tu zachciała
Ta jasna Zorza Porankowa
Piękne jezioro Nieśpiż ukochała
Ta jego Pani i Królowa.

W innym wierszu pt. „Monasterska Pani Jeziora” (z 1968 r.) przedstawiona została historia obrazu:

Kryształą się Wojsa wody
W nich niebo swój błękit odbija
W całym pięknie przyrody
Malownicze Nieśpiż obrała Maryja. [...]

Jezioro Nieśpiż Maryja upodobała
Za tron upatrzyła lipę rozłożystą
Za królestwo Nieśpiż sobie obrała
I jego wodę jasnoczystą. [...]

Jezioro ciche z uśpienia budzi
Bo na pięknym Nieśpiży pośród wód
Maryja okazała dla przyrody, ludzi
Stał się Jej wielkiej miłości cud⁵.

Gdy Ją w inne miejsca zapraszali
Na to zgody swej nie dawała
Gdy obraz w kościół brasławski przenosili
Znów na wyspę Święconą powracała.

⁵ Jak podaje Józefa Michniewicz, zjawienie się Matki Bożej na wyspie jeziora Nieśpiż miało miejsce w 1467 roku.

Wreszcie na prośby brasławskiego kapłana
 Objawiła po swej świętej woli
 I we śnie mu wskazała Panna
 Że na drugiej wyspie zostać woli.

Wzniósł się kościół na wyspie drugiej
 W nim Maryja zamieszkała
 I przez jakiś tam czas długi
 Na Niespiży Pani królowała.

Z kolei w wierszu „Jezioro Drywiaty” (z 1968 r.) autorka podkreśla cudowność obrazu Matki Boskiej Brasławskiej, jak i jego funkcje opiekuńcze:

A najczęściej wszystkiego ludzi ukochała
 Matczyną miłością darzy swój lud
 Ona życie ludzkie dobrze poznała
 Zna jego nędzę i jego trud.

Ona Matka dobra i czuła
 Otacza Opieką dziatki swe
 Ona swe łaski wokół rozsyła
 Do serca swego przygarnia je.

Ona wszystkim na pomoc śpieszy
 Z ołtarza na wszystkich spoziera
 Ona w smutku, niedoli cieszy
 I łzy gorzkie z oczu ociera.

Jej obraz ozdobion wotami
 I modlitwa ku Niej w niebo wzbija
 I tu słynie licznymi cudami
 Matka Brasławska Maryja.

To tylko fragmenty wybrane jedynie z trzech wierszy, ale stanowiące, jak mi się wydaje, dostateczną próbkę poetycką. Doskonale widać tu, w jaki sposób prezentowany jest wątek pojawienia się i funkcjonowania w świadomości powszechnej obrazu Matki Boskiej Brasławskiej. Wprowadzenie wątków przyrodniczych z jednej strony wzbogaca treść wierszy, wprowadza w nastrój, pomaga działać wyobraźni, a z drugiej strony podkreśla wszechmoc Bożą i wieczność Jego działań. Podsumowując: charakterystyczna dla tej grupy wierszy jest ich głęboka religijność, co sugeruje, że autorka dużą wagę przywiązuje do kwestii wiary. Świadczyć mogą o tym także wiersze poświęcone już bezpośrednio Stwórcy, np. wiersz pt. „Stwórco Panie” z 1968 r.

I ostatnia grupa, o której wspomniałam, dotycząca wierszy pisanych pod wpływem innych autorów. Przykładem mogą być wiersze: „Ojczyzna” (z 1969 r.) napisany na podstawie pieśni rosyjskiej, czy „Szczęście” (z 1968 r.), dla którego wzorem były wiersze Adama Asnyka.

Kolejną poetką, na którą – moim zdaniem – warto zwrócić uwagę jest Maria Kusznierewicz z Widz. Pochodzi z rodziny ziemiańskiej Minkiewiczów z okolic Dalekiego. Prawie cała rodzina została wywieziona na Syberię. Ocalała jedynie matka pani Kusznierewicz. Nie przyznając się do swojego rodowodu

zamieszkała w Opsie, gdzie wyszła za mąż za człowieka niewykształconego, człowieka ze wsi. Dla bezpieczeństwa swojej córki nie wspominała o swoim pochodzeniu, skupiając się jedynie na jej wykształceniu. Dopiero umierając przyznała się do pochodzenia ziemiańskiego. Maria Kusznierevicz, po ukończeniu szkoły i kursu pielęgniarstwa, rozpoczęła pracę jako pielęgniarka w Widzach. Tutaj poznała swojego męża. Tutaj też, w Widzach, mieszka do dziś.

Także twórczość Marii Kusznierevicz można podzielić na grupy: pierwsza to wiersze miłosne, druga – wiersze religijne. Przyczyny powstawania jednych i drugich były różne. Inspiracją wierszy miłosnych była niespełniona miłość poetki do Polaka – żołnierza, który zaraz po wojnie wyjechał do Polski i już nie wrócił na Braślowszczyznę. Mimo to, miłość z tych dawnych lat pozostała na tyle silna, by wciąż stawać się bodźcem do pisanie wierszy. Jedyną zauważalną różnicą pomiędzy wczesnymi wierszami tej grupy i tymi z ostatnich lat jest dojrzałość autorki, widoczna w prawie każdym wersie, świadomość upływu lat i pogodzenia się, w pewnym sensie, z utratą młodszej miłości. Fragment wiersza „Nie szukaj dawnych chwil” (z 1944 r.):

Ach! Spokój utracony, zatrute młode dni,
Gorzkie czy tłumione i niepokoje w śnie.
Czy długo jeszcze czekać, wiosennych złotych zórz?
Czy szczęście me umarło, na wieczne czasy już?

Już chyba młodą pierś przetoczy zgryzota – ćma.
I nigdy już nie będzie jaśniejszego dnia.
Chyba już umrę z tęsknoty, pożegnaj biały świat.
A po mnie nie zostanie najmniejszy nawet ślad.

I dla porównania fragment wiersza „Spotkanie” (z 1996 r.):

Nie wracajmy na drogę, gdzie się spotkali,
Na drogę zarosłą kwiatami wśród drzew zieleni.
Wspomnienia zostały z tych dni znikłych w dali,
Nie depczmy tych dawnych cieni.

Choć tak samo jak wówczas słońce świeci,
I niebo gwiazdami usiane.
Tak samo brzozy szumią, jak w tamtym lecie
I śpiew skowronka tak samo kochany.

Lecz chłopcze kochany, co się stało,
Że serce Twe, jakoś się zmieniło.
Twe serce niby twarda skała
Niby jak lód zimne się zrobiło.

Więc po co wracać na dawną drogę.
Po co powtarzać słowa.
Wszak pożegnania u nas nie było.
A może przyjąć ta chwila grobowa.

oraz fragment wiersza „Nadeszła jesień” (z 1995 r.), w którym poetka podkreśla motywy przemijania:

Kona serce moje z młodości stratą
 Kona cicho w tajemnicy skryte.
 A zdaje się, że świat cały umiera
 Z liśćmi co lecą z drzew wiatrem zbite.

I patrzę z żalem, jak ginie ten świat
 Jak kona z uśmiechem spokoju i w ciszy.
 Za oknem na zimnie drży suchy kwiat,
 Którym wiatr srogi kołysze.

Tę grupę wierszy charakteryzuje nie tylko podkreślanie wątku upływającego czasu, a z nim młodości, szczęścia i miłości, ale także refleksyjność, o czym świadczą liczne powtórzenia, zdrobnienia, które mają za zadanie wytworzenie odpowiedniego nastroju do zwierzeń autorki.

Druga grupa wierszy to wiersze religijne. Jednakże nie odnoszą się one, jak było w przypadku wierszy Józefy Michniewicz, jedynie do wątku Maryjnego. Maria Kusznierevicz bowiem, pisuje wiersze religijne przede wszystkim „na zamówienie”, jako okazjonalne mowy i modlitwy. Dlatego pojawiają się w nich opowiedziane historie np. dzwonu kościelnego z Opsy, czy wież kościelnych z miejscowego kościoła w Widzach. Fragment wiersza „O zaginionym dzwonie” (z 1993 r.):

Dzwon w Opsie, inwalida wojny.
 Twa klatka piersiowa skaleczona srogo.
 Lecz ty żyjesz w kościele taki strojny,
 Gdy patrzę na Ciebie, słyszę twój głos hojny.

Ciebie dobrzy ludzie schowali od wroga,
 Ty spałeś długie lata w spokoju i ciszy.
 Lecz wciąż marzyłeś wzywać ludzi do Boga. [...]

Armatnich strzałów ty nie słyszałeś,
 I bluźnierczych słów i złorzeczenia.
 Ty w ziemi ojczystej spokojnie spałeś
 I serce twe było niby z kamienia. [...]

Lecz gdy Bóg zniszczył bezbożne siły,
 Wieść z Polski otrzymali, że dzwon jest schowany.
 Że nie zginął, nasz dzwon miły,
 A na czystym polu on jest zakopany. [...]

Jednego dnia i szczęścia i niedoli
 Przez traktorzystę był dzwon znaleziony,
 Przyczyniono dla dzwona tyle boli,
 Bo on okrutnie był skaleczony.

Fragment wiersza „Wieże” (z 1996 r.):

W dalekiej przestrzeni
 W chmurach czy w słońcu
 Dwie Widzkie wieże stoją milczące.
 Gdy dzień pogodny, błyszczą się oni.
 I wówczas są widoczne niby na dłoni. [...]

Nikt mnie na świecie, tak nie wysłucha,
Nikt nie ma tak czujnego ucha,
Tylko te ciche, wysokie, kochane,
Te widzkie wieże, dla mnie oddane.

W grupie tej pojawiają się jednak i wiersze pisane z potrzeby wyrażenia swoich uczuć religijnych. Przybierają one wówczas charakter pieśni religijnych, swego rodzaju litanii, np. fragment wiersza „Moje prośby i dziękczynienia” (z 1995 r.):

[...] Prowadź mię Matko, po bezpiecznej fali,
Matko Nieustającej Pomocy, opiekuj się nade mną stale.
Przyjdź zawsze Matko, na moje wołanie.
Oto Cię proszę, ja nieustannie.

Proszę Cię Matko i Tobie dziękuję,
za łaski Twoje, co ja otrzymuję,
Za wszystko, wszystko, co mam ja od Ciebie,
Dziękuję Ci Matko na wysokim niebie.

Ostatnią poetkę, którą chciałabym przedstawić jest Leokadia Siemieńczuk z Brasławia. Pochodzi ona z rodziny szlacheckiej zarówno ze strony ojca (Skuriat), jak i matki (Giedziun). Rodzina Skuriatów zastała osadzona, w połowie XIX wieku na 10 hektarach ziemi we wsi Dukiele. Dziad pracował u Platerów jako zarządca. Ojciec był słynnym w całej okolicy szewcem. Zarówno w domu, jak i w okolicy, w której żyli podkreślano polskość, przestrzegano mówienia w języku polskim oraz tradycji polskiej. Leokadia wyszła za mąż za Jana Siemieńczuka, także pochodzącego z rodziny szlacheckiej. Do Brasławia państwo Siemieńczukowie sprowadzili się kilkanaście lat po wojnie, w 1960 r. Mieszkają tutaj do dzisiaj.

Twórczość Leokadii Siemieńczuk zdecydowanie różni się od twórczości przedstawionych już poetek. Podejmuje ona przede wszystkim tematykę bieżącą, mówi w swych wierszach o problemach współczesnych, takich jak: alkoholizm, aborcja, gnębiących nie tylko społeczność Brasławszczyzny, ale całą ludzkość. Oprócz charakterystycznych tematów, wiersze te wyróżniają się moralizatorstwem i wielością zwrotek, np. wiersz „Odezwa nie narodzonego dziecka do matki, zabitego przez abort” (z 1996 r.) liczy 60 zwrotek.

Fragment tego wiersza:

[...] Ty kłopotu ze mną się pozbyła,
Bóg mię stworzył, a tyś nie urodziła,
Jak już było, tak już było,
Pamiętaj mammo! Że dusza moja żywa.

Czemu mammo, ty na świat mnie nie puściła,
Czemu ty w kościele, Chrztu Św. nie udzieliła,
Jeszcze my z tobą porozmawiamy,
I wówczas, gdy na Sądzie Bożym się spotkamy.

Tyś mamó ze mną bezbożnie postąpiła,
Żeby mnie nie urodzić, lekarzowi płaciła,
Ty mamó nie wiesz, kim twe dziecko mogło być
W głębokiej starości twej może przy mnie ty mogła żyć. [...]

Fragmenty wiersza bez tytułu (z 1996 r.):

[...] Szatan biega po świecie,
Sieje nienawiść, kłamstwo, pychę i obłudę,
A kto zanim pobiegnie i na zawsze mu się pokłoni,
Odda swą duszę na wieczną zgubę.

Nie jest ten bogaty, kto pysznie ubrany,
A ten bogaty, kto w miłość doskonały,
Nie szukajcie ludzie, nie szukajcie złota,
A szukajcie ludzie, gdzie prawdziwa miłość i cnota. [...]

A co się nie raz dzieje w rodzinie?
Wejdiesz w dom, na ścianie obraz widać,
Na stole stoi butelka wódki,
Rodzina podpiła, zaczyna gwizdać. [...]

Gdzie alkohol w domu gości,
Tam nie ma żadnej miłości,
tam płacze i narzekanie,
Jeden drugiemu ślą przeklinanie. [...]

We wszystkich tych wierszach podkreślane jest szerzące się zło, które zagraża ludziom. Wiersze te zaś mają uświadomić ludziom niebezpieczeństwa, z jakimi się spotykają, by mogli z nimi walczyć.

Przedstawione powyżej fragmenty wierszy prezentują nie tylko różne typy twórczości, odmienną wrażliwość poetycką, ale także inne przyczyny, dla których wymienione poetki zaczęły pisać. I tak, Józefa Michniewicz chce przede wszystkim zachować historię Ziemi, którą tak ukochała, a jej wiersze są pełne natchnionej religijności. Maria Kusznierewicz z kolei, zaczęła pisać, aby w ten sposób wyrazić swoje uczucia wobec niespełnionej miłości. Z czasem zaś, do swojego repertuaru wprowadziła wiersze religijne, pisane przede wszystkim na zamówienie. Leokadia Siemieńczuk natomiast, podjęła się walki z problemami współczesnego życia, próbując w ten sposób przeciwdziałać szerzącemu się złu.

Oceniając zaprezentowaną twórczość pod względem literackim⁶, należy podkreślić, że nie są to wiersze trudne w odbiorze, nie mają również zbyt rozwiniętej warstwy poetyckiej. Wszystkie poetki posługują się prostymi rymami, szeregiem powtórzeń nie tylko słów, ale i tematów (chodzi o podkreślenie ważności poruszanej problematyki), częste są także rusycyzmy (co wynika, bez wątpienia, z mieszkanki narodowościowej Braśławszczyzny),

⁶ Konsultacja wartości literackiej wierszy: mgr I. Burkacka, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

zdrobnienia, szyk przestawny zdań. Jednakże nie chodzi tutaj o ocenę jakości wierszy, ale o stwierdzenie ich przydatności dla samych poetek, jak i ich otoczenia. Poetki, które zaprezentowałam znane są przede wszystkim lokalnie, we własnych środowiskach, głównie sąsiedzkich. Wiedza o ich twórczości nie jest powszechnie znana, dlatego trudno mówić, o jakimś ogromnym oddziaływaniu ich wierszy. Mimo to, autorki dumne są ze swojego pisania. Daje im to poczucie spełnienia, możliwość wyrażania swoich uczuć religijnych, miłości do ziemi, gdzie się urodziły, do ludzi, refleksji nad współczesnym światem. Tak na prawdę, to dla tego typu twórczości nie jest ważna ani ich warstwa poetycka, ani wysoki kunszt twórczy, najważniejsza jest bowiem chęć pisania, zrodzona przede wszystkim z miłości do Brasławszczyzny. Właśnie to potrafią docenić ludzie, którzy urodzili się na Brasławszczyźnie lub są z nią w jakiś sposób związani. Dla nich twórczość ta ma ogromne znaczenie, stanowi bowiem część ich Brasławszczyzny, ich małej ojczyzny.

KATARZYNA WASZCZYŃSKA

FOLK POETRY IN THE REGION OF BRASŁAWSZCZYZNA (BELARUS)

Summary

The article is the author's paper prepared for the conference in Brasław, Belarus, in April 1997. It concerns the phenomenon called by her "poetization of reality" and refers to amateur poetry written by common people. During her field researches in northern Belarus the author came across folk poets among local people; here she presents three of them, women belonging to Polish national minority. Each of them represents a different type of creativity, poetic sensitivity and sources of inspiration. Józefa Michniewicz in her poetry wants to perpetuate the history of her beloved homeland. Her verses are also full of religious sentiments. Maria Kusznierevich started writing poetry in order to express her frustrated love. Later she began to write religious verses, most of them commissioned for particular occasions in her community. The third woman, Leokadia Siemieńczuk was inspired by her protest against the evils of contemporary world.

Trying to estimate literary standard of the presented samples of folk poetry the author finds it not very high (rhymes are simple, phrases repeated, numerous Russicisms, diminutives, grammar faults etc.) but their value and importance lies elsewhere – in the role the verses play in the life of the folk authors themselves and that of their community. Writing poetry means personal fulfillment, possibility of putting freely into voice their feelings and affections for their homeland and people. The poems are also means of expressing the community's attachment to the "little homeland" – the region of Brasław.

Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek